

# Zmysły, Koniec sezonu na miłość

Zieleń już nie ta i wokół nagle zimniej  
Było dobrze nam a teraz? A teraz wprost przeciwnie  
Gorzki bilans strat, żalosna beznamiętność  
Aktualny stan - bezlitosna obojętność

Nadchodzi koniec gorących pocałunków  
Ten okręt tonie, jest minus na rachunku  
Stalowe niebo i lodowate dłonie - to znak  
Słony karmel, słona woda, wszystko ma słony smak

Sny pękają w szwach, rozdarte fotografie  
Morze naraz gra inaczej. Inaczej nie potrafi  
I samo chce gdzieś iść. Z miną przerażoną  
Słońce wstaje tylko po to by zaraz zatonać

Bo to  
Ostatni sezon gorących pocałunków  
Gdzie on i ona nie odnajdą ratunku  
Marsowe miny i chłodne ramiona - to znak  
Słony karmel, słona woda, w ustach mam słony smak

Życie nie zdąży nas zanudzić  
Kiedy słońce już zajdzie po to by się obudzić

Oto  
Otwieram sezon chłodniejszych pocałunków  
Przewlekłych znużeń, niechcianych podarunków  
Słabych przytuleń, win przebaczonych dłużej - to znak  
Koniec lata, naszej ery, ma taki słony smak